

## Maria Skłodowska-Curie w Krakowie

*Urszula Krawiec-Wróbel*

*Gimnazjum nr 54 i Liceum Ogólnokształcące im. św. Rodziny*

*w Krakowie*

*ul. Pędzichów 13, Kraków, e-mail: uwrobel@autocom.pl*



Fot. 1. Zdjęcie Marii Skłodowskiej z okresu studiów na Sorbonie

Maria Skłodowska urodziła się 7 listopada 1867 r. w Warszawie jako piąte dziecko Władysława Skłodowskiego i Bronisławy z Boguskich. Miała 3 siostry: Zofię, Bronisławę i Helenę oraz brata Józefa. Siostra Marii, Zofia, zmarła na tyfus w wieku 14 lat, gdy ich matka Bronisława była już obłożnie chora na gruźlicę. W 1876 roku, gdy Maria miała 9 lat, umarła jej matka. Lata szkolne Marii przypadały na okres wzmożonej rusyfikacji po powstaniu styczniowym 1863 roku. Rodzina Skłodowskich była pod wrażeniem nurtu pozytywistycznego ówczesnej Warszawy, który w swoich założeniach kładł nacisk na wykształcenie społeczeństwa i odbudowę elit kulturalnych. Mimo iż Maria uczęszczała do państwowego, restrykcyjnego gimnazjum z nauczaniem w języku rosyjskim, to jednak jej zamiłowanie do zdobywania wiedzy sprawiło, że w liście do jednej ze swych przyjaciółek napisze [1]:

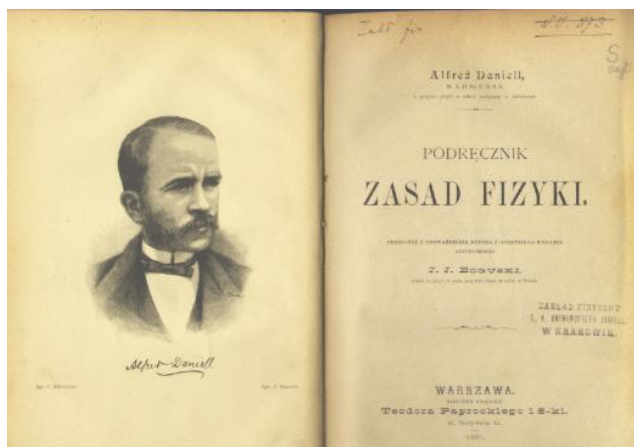
„Ja jednak kocham gimnazjum; może się roześmiejesz, a jednak powiem Ci, że je kocham i to bardzo...” Bardziej szczegółowe dane biograficzne o Marii Skłodowskiej-Curie można znaleźć w książkach [1,2,3], artykułach [4,5] i monografii [6] oraz we wstępie do wydanej po polsku jej pracy doktorskiej [7], zaopatrzonej w liczne komentarze przez J. Hurwicę. Jest to literatura w języku polskim, dostępna dla uczniów w bibliotekach.

Po ukończeniu gimnazjum Maria spędziła trzy lata w domu państwa Żorawskich w Szczukach, pracując jako guwernantka z pensją 500 rubli rocznie, co pozwoliło jej na gromadzenie środków na własne studia za granicą oraz pomoc studiującej już w Paryżu siostrze Bronisławie. W domu państwa Żorawskich Maria poznała młodego Kazimierza Żorawskiego, wówczas studenta Uniwersytetu Warszawskiego, późniejszego profesora matematyki na Uniwersytecie Jagiellońskim. Między Marią a Kazimierzem nawiązała się sympatia, wzajemne zainteresowanie i wreszcie uczucie. Do związku małżeńskiego jednak nie doszło, ponieważ państwo Żorawscy, marząc o świetnej partii dla syna, uznali, że Maria, mimo jej war-

tości osobistych, nie jest odpowiednią partnerką dla Kazimierza. Maria odczuła to bardzo boleśnie. Jej ambicja została mocno urażona. W 1889 r. wróciła do Warszawy, gdzie skryształizowały się jej zainteresowania studiami fizyki i matematyki. Była to kontynuacja rodzinnej tradycji, gdyż jej ojciec był nauczycielem fizyki i matematyki w szkole średniej.

Maria z wielkim zapałem uczęszczała na wykłady tzw. Uniwersytetu Latającego, stworzonego w Warszawie z myślą o młodych Polkach, które jako kobiety nie mogły wówczas legalnie studiować. Program Uniwersytetu Latającego obejmował nauki społeczne, filozoficzno-historyczne, pedagogiczne i matematyczno-przyrodnicze. Fizyka i chemia były prowadzone na wysokim poziomie. Maria interesowała się również literaturą. Pisała wiersze [3], a także czytała w oryginale utwory poetów francuskich, rosyjskich i niemieckich.

Przygotowywała się do studiów, korzystając ze znanych wówczas opracowań, takich jak np. *Podręcznik zasad fizyki* A. Daniella (zobacz fot. poniżej), przetłumaczony przez jej kuzyna Józefa J. Boguskiego, kandydata nauk przyrodniczych (odpowiednik stopnia doktora habilitowanego), który był asystentem D. Mendelejewa na Uniwersytecie Petersburskim. Boguski umożliwił Marii korzystanie z pracowni fizycznej i chemicznej przy Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w Warszawie.



W 1891 r. Maria opuściła Polskę i podjęła studia z fizyki i matematyki na paryskiej Sorbonie. W ciągu 3 lat uzyskała stopnie licencjata z fizyki i matematyki. 10 września 1893 roku krakowski „Czas” donosił: „Panna Maria Skłodowska złożyła egzamin na wszechnicy paryskiej z niezwykłym powodzeniem. (...) Do egzaminu stanęło 66 kandydatów i jedna kandydatka, stopień naukowy przyznano 19 osobom, w tej liczbie panna Skłodowska była pierwsza na liście. Fakultet zwrócił jej pieniądze, wniesione za prawo zdawania i koszty egzaminów”.

Po uzyskaniu na Sorbonie stopnia licencjata z fizyki i matematyki Maria – jako wielka entuzjastka i patriotka – pragnęła kontynuować pracę naukową na jednej z uczelni krajowych w ówczesnej Galicji, w Krakowie lub Lwowie. Jednak jej osobiste starania w kraju o możliwość podjęcia pracy naukowej spełzły na niczym. Z bólem w sercu i wielkim rozczarowaniem, a równocześnie z olbrzymią wolą poświęcenia się nauce wraca do Paryża (zobacz Aneks).

W Paryżu czekał na nią Piotr Curie, do głębi uradowany jej powrotem. Maria poznała wcześniej Piotra za pośrednictwem polskiego fizyka Józefa Wierusza-Kowalskiego, ucznia Roentgena, profesora we Fryburgu szwajcarskim, którego żona była dobrą znajomą Marii z Polski. Piotr był już znanym fizykiem, który wraz ze swym bratem Jacquesem odkrył zjawisko piezoelektryczności oraz zbadał wpływ temperatury na właściwości magnetyczne ciał stałych. Piotr i Maria przypadli sobie do gustu. Pobrali się 25 lipca 1895 r. Razem poświęcili się całkowicie badaniom naukowym. Pracę dyplomową, poświęconą właściwościom magnetycznym hartowanej stali, Maria Curie przygotowała pod kierunkiem prof. Lippmanna (późniejszego laureata Nagrody Nobla), który niezwykle uzdolnionej studentce zaproponował w swej pracowni asystenturę. Bardzo interesująca biografia Marii Skłodowskiej-Curie została opublikowana [4] w *Postępiech Fizyki* w 1967 r. przez prof. C.A. Pawłowskiego (ucznia Marii i pracownika Instytutu Radowego w Warszawie) z okazji 100 rocznicy urodzin tej wielkiej uczzonej.



Fot. 2. Piotr i Maria

Kiedy Maria zastanawiała się nad tematem pracy doktorskiej, Henry Becquerel badał dziwne właściwości uranu, który wysyłał samorzutnie, bez udziału czynników zewnętrznych, nieznanne wówczas promienie. Pod wpływem namiętnej ciekawości i umiłowania wiedzy Maria wybrała sobie – jako temat pracy doktorskiej – studia nad promieniami Becquerela. C.A. Pawłowski pisze [4]: „Zgodnie z decyzją powziętą w porozumieniu ze swym mężem Maria Curie zgłosiła się w 1897 r. do profesora Becquerela z prośbą o umożliwienie jej rozpoczęcia pracy badawczej pod jego kierownictwem w dziedzinie promieniotwórczości, przy czym wyraziła chęć przekonania się, czy pośród cięż-

kich pierwiastków są jeszcze prócz uranu inne pierwiastki, które wysyłają naturalne promieniowanie, podobne do promieniowania uranowego. (...) Realność tego przypuszczenia, a zarazem jego doniosłość została bez zastrzeżeń przyjęta przez

Piotra Curie; po namyśle postanowił przerwać swoje własne badania nad piezoelektrycznymi własnościami kryształów i przystąpił wraz ze swoją małżonką do poszukiwania nowych pierwiastków promieniotwórczych. (...) Jako pierwszy wyodrębniono bardzo aktywny pierwiastek, zbliżony do bizmutu pod względem własności chemicznych. Nazwano go polonem na cześć ojczyzny Marii Skłodowskiej-Curie. Praca o odkryciu tego pierwiastka została ogłoszona przez Piotra i Marię Curie w dniu 18 VII 1898 roku. Drugim pierwiastkiem promieniotwórczym, który został przez nich wykryty przy współudziale Bémonta, był rad. W dniu 26 XII 1898 r. świat został powiadomiony o wykryciu radu. (...) Odkrycie przez Becquerela samorzutnego promieniowania wysyłanego przez uran, a tym bardziej odkrycie przez Marię i Piotra Curie dwóch nieznanych pierwiastków promieniotwórczych (polonu i radu) były wydarzeniem nie mniejszej wagi niż odkrycie przenikliwego promieniowanie Roentgena. Te dwa odkrycia wywołały wielkie zainteresowanie w świecie naukowym i zdecydowały one o dalszym rozwoju i postępie dwóch nauk podstawowych: fizyki i chemii”. Zawile ścieżki odkrycia zjawiska promieniotwórczości są ciekawie przedstawione w artykule A.K. Wróblewskiego [5].

W 1903 roku Uniwersytet Paryski nadał Marii Skłodowskiej-Curie tytuł doktora nauk fizycznych z adnotacją *très honorable (summa cum laude)*. W grudniu tegoż roku otrzymuje wraz z mężem Piotrem Nagrodę Nobla, którą dzielili z H. Becquerlem. Była to jedna z pierwszych Nagród Nobla w dziedzinie fizyki, a zarazem pierwsza, w której wyróżniono przedstawiciela narodowości polskiej. Badania nad promieniotwórczością przyniosły Marii i Piotrowi zaszczyty i sławę.

Paradoksalnie wydaje się, że Uniwersytet Jagielloński w osobie prof. A. Witkowskiego miał w tym swój skromny, lecz ważny udział. Gdyby w 1894 r. znalazło się dla niej miejsce w laboratorium w Krakowie, kto wie... może Maria rozwinęłaby swoje badania nad magnetyzmem, ale wówczas... ktoś inny odkryłby polon i rad, które też zapewne inaczej by się nazywały i nie byłyby kojarzone z postacią wielkiej polskiej uczonej, a zatem i z naszą Ojczyzną. Jesienią tego roku przypada setna rocznica otrzymania Nagrody Nobla przez Marię i Piotra Curie.

Pobyt Marii Skłodowskiej w Krakowie w 1894 r. był tylko małym epizodem na drodze jej rozwoju naukowego. W pięć lat później w 1899 r. przebywała wraz z mężem Piotrem i prawie całą swoją rodziną w Zakopanem.



Fot. 3. Maria i Piotr Curie z rodziną Skłodowskich w Zakopanem w 1899 r.

Stoją od lewej: Piotr i Maria, Erazm Dłuski (brat Kazimierza), dr Józef Skłodowski (brat Marii), Józef Dłuski (brat Kazimierza), siostra Marii dr Bronisława Dłuska i jej mąż dr Kazimierz Dłuski, siedzą od lewej: Helena Szalayowa (siostra Marii), ojciec Marii Władysław Skłodowski, Helena Dłuska (matka Kazimierza), dzieci – od lewej: Hanka Szalayówna i Hela Dłuska

Wielka tragedia dla Marii i jej rodziny nastąpiła w dniu 19 IV 1906 r. – jej mąż Piotr ginie tragicznie w Paryżu, stratowany przez spłoszone konie ciągnące załadowany wóz. Córka Irena miała wtedy 9 lat, a Ewa Denise – 2 lata.

Maria kochała Tatry, i dlatego jeszcze raz w 1911 r. odwiedza Zakopane, gdzie kroniki odnotowały jej pobyt w schronisku na Hali Gąsienicowej. Jej siostra dr Bronisława Dłuska wraz ze szwagrem dr. Kazimierzem Dłuskim założyli w Zakopanem szpital przeciwgruźliczy.

W tym opracowaniu starano się podkreślić związki Marii z Krakowem. Podobno jako młoda dziewczyna kochała się w chłopcu z okolic Krakowa (ze Skalbierza) i marzyła o krakowskim weselu z tańcami i kuligiem [1].

Jako urodzona warszawianka, Maria była bardzo związana ze swoim miastem, gdzie stworzyła grupę badawczą i utrzymywała żywe kontakty z wielu wybitnymi fizykami (L. Wertenstein, J. Danysz, C.A. Pawłowski i in.). Przyczyniła się ogromnie do powstania Instytutu Radowego w Warszawie. W 1929 r. udała się po raz drugi do Stanów Zjednoczonych, gdzie z rąk samego prezydenta Hoovera otrzymała 1 gram czystego radu dla Instytutu Radowego w Warszawie. Z okazji tego

pobytu wiele uniwersytetów amerykańskich urządziło dla niej uroczyste przyjęcia. Najbardziej wzruszające odbyło się na Uniwersytecie św. Wawrzyńca. Najpierw nadano uczonej doktorat honoris causa w obecności wszystkich profesorów, a następnie utworzono orszak złożony z profesorów i studentów, na którego czele szli prof. Owen Young jako rektor i Maria Skłodowska-Curie, poprzedzeni pocztami sztandarowymi trzech państw: Polski, Stanów Zjednoczonych i Francji. Orszak przeszedł przez ogrody Uniwersytetu św. Wawrzyńca do Instytutu Chemii, gdzie przy wejściu do budynku na jego ścianie frontowej widniała wyrzeźbiona w piaskowcu postać Marii Skłodowskiej-Curie. Był to wzruszający moment zarówno dla Marii jak i obecnych z nią córek Ireny i Ewy Denise.

Po wielkich odkryciach oraz po przyznaniu Nagrody Nobla wiele instytucji naukowych w Polsce zaferowało wielkiej uczonej najwyższe tytuły i odznaczenia. Otrzymała tytuły doktora h.c. Uniwersytetu Warszawskiego (1909 r.), Uniwersytetu Lwowskiego i Politechniki Lwowskiej (1912 r.), Uniwersytetu Poznańskiego oraz Uniwersytetu Jagiellońskiego (1924 r.). Była stałym członkiem Akademii Umiejętności od 1909 r.

List Akademii Umiejętności w Krakowie do Marii Skłodowskiej-Curie [3] oddaje atmosferę, jaka panowała wówczas w liberalnej ponoć Galicji.

*Kraków, październik 1909*

*Jaśnie Wielmożna Pani!*

*Jego Cesarska i Apostolska Mość raczył Najwyższym postanowieniem z dnia 14 września 1909 K.Z. 2967 zatwierdzić wybór JWnej Pani na Członka czynnego zagranicznego Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego Akademii Umiejętności w Krakowie, o czym mamy zaszczyt niniejszym ją zawiadomić.*

*Dr Zoll*

*Ulanowski*

*Wiceprezes*

*Sekretarz Generalny*

Fryderyk Zoll (1834–1917) – profesor prawa rzymskiego UJ, wiceprezes AU w okresie od 1890 do 1917 r.

Bolesław Ulanowski (1860–1919) – sekretarz generalny AU w latach 1903-1919, profesor prawa polskiego i kanonicznego UJ.

Wniosek złożyli prof. W. Natanson i prof. A. Witkowski w dniu 29 VI 1908. Warto tutaj wspomnieć, iż mąż Marii, Piotr Curie, został wybrany na członka korespondenta zagranicznego Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego Akademii Umiejętności 13 V 1902.



Fot. 4. Portrety prof. Augusta Witkowskiego (1854–1913) i prof. Władysława Natansona (1864–1937)

W 1911 r. Maria Skłodowska-Curie otrzymała po raz drugi Nagrodę Nobla. W swoim uzasadnieniu Komitet Naukowy Chemii Fundacji Nobla przyznał jej nagrodę indywidualną za rozwój chemii dzięki odkryciu polonu i radu oraz za zbadanie metalicznego radu i jego związków chemicznych.

Wielu naukowców krakowskich kontaktowało się z Marią Skłodowską-Curie, a byli wśród nich: T. Estreicher (chemik, prof. UJ), O. Bujwid (bakteriolog, prof. UJ), prof. prof. A. Witkowski, M. Smoluchowski, M. Jeżewski i wielu innych. O jej względy zabiegały również takie instytucje naukowe, jak Akademia Umiejętności, Instytut Radowy i inne. Poniżej zamieszczone są fragmenty kilku oryginalnych listów od i do Marii Skłodowskiej-Curie, z których wynika, że pomagała polskim naukowcom w ich staraniach o staże za granicą, jak również współpracowała z instytucjami naukowymi w kraju. Opracowanie książkowe polskiej korespondencji Marii Skłodowskiej-Curie [3] jest pozycją bardzo cenną, z której wybrano poniższe cytaty.

– M. Smoluchowski do M. Skłodowskiej-Curie [3]

*Lwów, 27 stycznia 1913*

*Wielmożna Pani,*

*Bardzo dziękuję za uprzejmy list W. Pani i zawarte w nim cenne informacje co do sprawy stypendium Curie-Carnegie. To jest rzeczą zupełnie oczywistą, że Klemensiewicz\* musiałby ustąpić na drugi plan, gdyby ktoś z profesorów francuskich o to stypendium komputował. (...)*

*Jestem najzupełniej przekonany, że W. Pani sprawę tę (według kandydata i środków do dyspozycji będących) we właściwy sposób rozstrzygnie, i dzięku-*

*ję bardzo za życzliwe chęci wobec kandydatury Klemensiewicza, choć wiem, że ewentualnie może przypadnie innemu kandydatowi pierwszeństwo.*

*Czy W. Pani dowiedziała się już o śmierci prof. Witkowskiego w Krakowie? Wielka to strata dla fizyki w Polsce. Szczęście, że udało mu się skończyć ów trzeci tom Zasad fizyki, najlepszy i najwięcej interesujący z wszystkiego.*

*Łączę wyrazy największego szacunku i poważania,*

*M. Smoluchowski*

*P.S. Pozwoli W. Pani, że jej przy tej okazji prześlę kilka moich ostatnich prac, a także niektóre dawniejsze, z których jeszcze posiadam odbitki, a których, zdaje się, W. Pani jeszcze nie przesłałem.*

*\*Zygmunt Klemensiewicz (1886–1963) – absolwent i docent (1912 r.) Uniwersytetu Lwowskiego, profesor politechnik we Lwowie (1920–1939), Londynie (1944–1951) i Gliwicach (1956–1960). W Instytucie Radowym w Paryżu (1913–1914) pracował pod kierunkiem M. Skłodowskiej-Curie nad elektrochemią pierwiastków promieniotwórczych.*

– Maria Skłodowska-Curie do Mariana Smoluchowskiego [3]

*Paryż, 19 marca 1913*

*Szanowny Panie Profesorze,*

*Sprawa stypendialna, którą Szanowny Pan zechciał się zainteresować, przedstawia się obecnie znacznie zgodniej z naszymi życzeniami, niż poprzednio. (...) Wobec tego proszę Szanownego Pana, aby Pan zechciał zawiadomić P. Klemensiewicza, że dobrze by było podać prośbę o stypendium już obecnie. Prośba ta ma być zaadresowana do dziekana (...) i zawierać informacje co do sytuacji kandydata, jego stopni naukowych i projektów dotyczących pracy naukowej. Prace już ogłoszone drukiem mają być wymienione.*

*Odpowiedź ostateczną otrzyma P. Klemensiewicz w maju, wcześniej mieć jej nie może ze względu na regulamin. Pragnęłabym jednak o jego kandydaturze pomówić obecnie z tymi, którzy w tej sprawie głos mają i dlatego pragnę, aby prośba podana była wkrótce. Do prośby dobrze by było dołączyć list rekomendacyjny od Sz.P. Profesora, streszczający dobrą Jego o P. Klemensiewiczzu opinię. List ten może być również osobno napisany do mnie po francusku, tak abym go mogła zakomunikować. Bardzo mi będzie miło, jeśli sprawa da się pomyślnie załatwić, na co teraz znowu lepsze są widoki.*

*Łączę wyrazy szacunku i poważania,*

*M. Skłodowska Curie*

*P.S. Wiadomość o śmierci Prof. Witkowskiego mocno mnie dotknęła, tym bardziej, że znałam go cokolwiek osobiście. Wielka to strata dla polskiej nauki.*



– List [3] Odo Bujwida (1857–1942), lekarza, bakteriologa i immunologa, prof. UJ

*Kraków, 19 grudnia 1923*

*Droga Pani Mario!*

*Mija 28 lub 29 lat od czasu, gdy żegnając niezbyt gościnny Kraków, udała się Pani do Paryża.*

*Przez usta prof. Witkowskiego, osobiście nawet przychylnego zamiarom Pani, nastąpiła wówczas odmowa na asystentkę katedry fizyki, gdyż Uniwersytet Krakowski nie przyjmował wówczas kobiet nawet na studia.*

*Z domu naszego ruszyła Pani wówczas w daleki świat, do Paryża. Pamiętam te łzy w oczach, tę zamysłoną twarzyczkę zapatrzoną w dal – w niepewny los.*

*Minęło parę lat. Wspólnie z człowiekiem, który Panią zrozumiał, w kraju o szerszych poglądach dokonaliście odkryć, jakie zwróciły naukę o ciałach promieniotwórczych na nowe, nieprzewidywalne, cudowne niemal tory.*

*Dlaczego okrutny los nie pozwolił wielkiemu Mężowi doczekać tego zadowolenia, które mogło być Waszym wspólnym udziałem. Ten ładowny wóz, który złamał młode życie i całe Wasze szczęście stoi mi teraz w pamięci – obok też Pani.*

*Ale Krajowi, który przyjął Pani pracę odwdzięczyłaś się Pani sowicie. Na Polskę spada tylko zaszczyt, że dała Pani życie i nazwisko. Nie przewidywał zacny ojciec tej sławy, jaką opromieni jego i Pani nazwisko. W obcym języku musiał uczyć polskie dzieci. Jakże byłby szczęśliwy, gdyby dożył tych dni.*

*Francja uczciła Imię Pani obok niedawno uczzonego swego Wielkiego Syna Pasteura. W tym dniu wiele, wiele polskich uczuć z serca do Pani popłynęło.*

*O. Bujwid z rodziną*

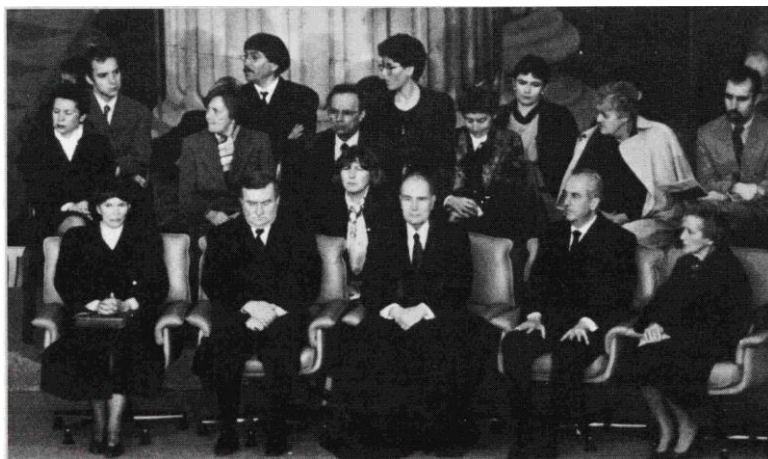


Fot. 5. Maria w laboratorium z córką Ireną

Maria Skłodowska-Curie wychowała dwie córki: Irenę i Ewę. Irena wspólnie ze swoim mężem Fryderykiem Joliot otrzymała w 1934 r. Nagrodę Nobla w dziedzinie fizyki za odkrycie sztucznej promieniotwórczości. Irena i jej mąż Fryderyk spędzili wiele lat pracy laboratoryjnej pod okiem Marii.

Młodsza córka Ewa, z wykształcenia pianistka, została doskonałą pisarką, a później dziennikarką i zasłynęła z napisania przepięknej biografii swej matki [2], zatytułowanej *Maria Curie*, wydanej w 1937 r., w trzy lata po śmierci wielkiej uczzonej. Jak pisze Susan Quinn [1], jest to jedna z najbardziej popularnych biografii wszech czasów. Przetłumaczona została na wiele języków świata, a w Japonii traktowana jest jako obowiązkowa lektura szkolna. Ewa D. Curie zrealizowała też film pt. „Kraj mojej matki”, w którym przedstawia Polskę z dużym sentymentem.

Maria Skłodowska-Curie zmarła 4 lipca 1934 r. w Szwajcarii. Pogrzeb z udziałem najbliższej rodziny odbył się na cmentarzu w Sceaux. Obecni tam brat Józef i siostra Bronisława wrzucili do grobu garść polskiej ziemi. Córka Irena otrzymała kondolencje od Prezydenta RP Ignacego Mościckiego, który napisał: „Polska traci w ś.p. Pani Curie-Skłodowskiej nie tylko uczoną, która imię swej ojczyzny wślawiła w całym świecie, ale i wielką obywatelkę, zawsze przez całe życie czujnie stojącą na straży interesów swojego narodu”.



Fot. 6. W czasie uroczystości w Panteonie siedzą w pierwszym rzędzie od prawej: Ewa Denise Curie-Labouisse z mężem Henry Labouisse (pokojowa Nagroda Nobla w 1965 r.), prezydenci: Francji F. Mitterand i RP, Lech Wałęsa (pokojowa Nagroda Nobla w 1983 r.) z żoną Danutą

20 kwietnia 1995 r. odbyła się uroczystość złożenia prochów Marii i Piotra Curie w Panteonie. Obecni byli prezydenci: Francji, F. Mitterand, i Rzeczypospolitej Polskiej, L. Wałęsa, wiele ważnych osobistości oraz córka pary wielkich uczonych Ewa Denise Curie-Labouisse, autorka hagiograficznej biografii [2] o Marii Curie.

Mąż Ewy Denise, Henry Labouisse, był wybitnym dyplomatą i – między innymi – pełnił funkcję dyrektora generalnego UNICEF-u, organizacji wspomagającej dzieci na całym świecie. W 1965 r. otrzymał wraz z UNICEF-em pokojową Nagrodę Nobla. W czasie pobytu w Polsce 1979 r. otrzymał od polskich dzieci „Order Uśmiechu”.

**Aneks** (scenka przedstawiona przez uczniów Gimnazjum nr 54 im. św. Rodziny w Instytucie Fizyki UJ w dniu 14 maja br. na wykładzie z serii „Fizyka na Scenie”) Wydarzenia (odtworzone na podstawie korespondencji [3]), rozegrały się w Krakowie latem 1894 r.

*Dziewiętnastowieczny Kraków. Ulicą św. Anny podążają dwie osoby, ojciec i córka. Wchodzą do Collegium Physicum, wówczas przy ul. św. Anny 6. Ojciec zatrzymuje się i gestem pokazuje córce drzwi sekretariatu katedry fizyki. Córka spogląda na niego pytająco, ojciec kiwa głową. Dziewczyna wchodzi. Rozmowa w sekretariacie:*

**Maria:** Dzień dobry.

**Urzędnik:** Dzień dobry. W czym mogę pani pomóc?

**Maria:** Jestem umówiona z panem profesorem Augustem Witkowskim.

**Urzędnik:** Pan profesor jest w swoim gabinecie, zaprowadzę tam panią. Proszę za mną.

*Wchodzą do gabinetu.*

**Maria:** Dzień dobry. Nazywam się Maria Skłodowska. Panie profesorze, jak pan profesor zapewne wie z korespondencji, jestem absolwentką paryskiej Sorbony. Uzyskałam licencjat z fizyki z pierwszą lokatą. Ukończyłam również studia z matematyki z drugą lokatą. Chciałabym uprzejmie zapytać, czy jest możliwość, aby tu, w Krakowie, wykonać pod kierunkiem pana profesora pracę doktorską?

**Prof. August Witkowski:** Proszę usiąść. Sprawa nie jest łatwa. U nas brak pieniędzy na badania. Przykro mi to pani mówić, ale kobiety niechętnie przy-



Collegium Kollataja, ul. św. Anny 6

mowane są na asystentury. Studentów mamy mało, a więc i dotacje są bardzo niewielkie. Czym pani się zajmuje w Paryżu?

**Maria:** Może pokażę mój życiorys oraz listy polecające. Prowadziłam badania właściwości magnetycznych różnych gatunków stali pod kierunkiem prof. Lippmanna.



Fot. 7. Justyna Gumuła jako Maria i Krzysztof Kulka jako urzędnik sekretariatu katedry fizyki

**Prof. A.W.:** Panno Mario, nic nie stoi na przeszkodzie, aby pani dalej prowadziła te badania. Ale za granicą. U nas nie będzie pani miała takich warunków do pracy naukowej.

**Maria:** Tam prowadziłam badania w pomieszczeniu wydzielonym na korytarzu i nawet w starej szopie... Ja mogłabym to samo robić tutaj, w Krakowie. Wszystko zrobię sama, mam wiele pomysłów!



Fot. 8. Maria rozmawia z prof. Augustem Witkowskim (Sebastian Poręba)

**Prof. A.W.:** Panno Mario, przy pani zdolnościach i ambicji we Francji zrobi pani znacznie więcej. Jak pani zapewne wie, prof. Wróblewski uczył się i pracował przez wiele lat za granicą, bo zaborcy nie pozwalali mu studiować w kraju. Wrócił jednak do Polski, aby tu, w Krakowie dokonać wielkiego odkrycia – 11 lat temu wspólnie z prof. Olszewskim skroplili składniki powietrza. Pani Mario, powinna pani tak jak on uczyć się za granicą, dopóki pani może, a potem pomyślimy o zatrudnieniu pani u nas. Tymczasem nie pozostaje mi nic innego jak życzyć pani powodzenia w dalszych studiach za granicą.

**Maria** wychodzi z gabinetu profesora i zwraca się do Ojca: Widzę, że nie ma dla mnie miejsca w tym kraju. Bardzo żałuję! Tak jak wykształcenie uniwersyteckie musiałam zdobywać na Sorbonie, bo Uniwersytet Warszawski nie przyjmował kobiet, tak i teraz muszę opuścić Ojczyznę i poza jej granicami poświęcić się nauce, która – z głębi serca to czuję – jest moją pasją i moim powołaniem.

Na zakończenie chciałabym zachęcić uczniów gimnazjów i liceów do czytania oryginalnych opracowań, poświęconych Marii Skłodowskiej-Curie. Podana niżej literatura jest łatwo dostępna. Zachęcam też do przygotowywania przez uczniów referatów i przedstawiania ich na dodatkowych zajęciach z fizyki lub chemii.

#### Literatura:

- [1] Susan Quinn, *Życie Marii Curie*, Prószyński i S-ka, Warszawa 1997
- [2] Ewa Curie, *Maria Curie*, PWN, Warszawa 1997
- [3] K. Kabzińska, M.H. Malewicz, J. Piskurewicz, J. Różewicz, *Korespondencja polska Marii Skłodowskiej-Curie 1881–1934*, IHN PAN, Warszawa 1994
- [4] C.A. Pawłowski, *Maria Skłodowska-Curie*, *Postępy Fizyki*, **18** (4), 337 (1967)
- [5] A.K. Wróblewski, „Promieniotwórczość odkrywana na raty”, *Wiedza i Życie*, nr 4, (1998), str. 16–22
- [6] A. Teske, *Szkic o działalności Marii Skłodowskiej Curie* w monografii pt. *Studia poświęcone Marii Skłodowskiej-Curie i Marianowi Smoluchowskiemu*, pod red. A. Teske, Monografie z dziejów nauki i techniki, t. LI, str. 7, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo PAN, Wrocław–Warszawa–Kraków 1968
- [7] Marya Skłodowska-Curie, *Badanie ciał radioaktywnych*, Praca doktorska z 1903 r., Wydanie krytyczne w 125. rocznicę urodzin Uczzonej z przedmową, komentarzami i posłowiem Józefa Hurwica, PAN, Warszawa 1992